

## Agoryści i naturalna elita. Dwie koncepcje przewodzenia libertariańskim przemianom

MARCIN CHMIEŁOWSKI

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

*Artykuł ma na celu pokazanie dwóch różnych koncepcji funkcjonujących w obrębie anarchokapitalizmu, konsekwentnej odmiany libertarianizmu zakładającej prywatyzację wszystkich dóbr publicznych. Są nimi agoryzm i anarchokonserwatyzm, każdy z nich ukazany przez pryzmat tekstów programowych swoich twórców, odpowiednio Samuela Edwarda Konkina III i Hansa-Hermanna Hoppego. Obaj wychodząc z podobnych przesłanek, a nawet będąc uczniami tego samego ekonomisty i filozofa, Murrya N. Rothbarda, konstruują zupełnie odmienne wizje libertariańskiego ładu. Jedna z nich, agorystyczna, oparta jest o dalece posunięty egalitaryzm i permissywnizm, druga zaś, anarchokonserwatywna, jest hierarchiczna, antyegalitarystyczna, obyczajowo konserwatywna. Agenci zmian mających prowadzić urzeczywistnienia tych wizji również są opisywani zupełnie odmiennie. Agorysta to praktykujący przedsiębiorca działający na czarnym lub szarym rynku, a hoppeański lider to przedstawiciel naturalnej elity rozpoznający prawo naturalne i demaskując państwo jako wroga, jest drogowskazem dla swojej społeczności. Ten ciekawy rozdzźwięk może być przyczynkiem do postawienia tezy o istnieniu podziału na „lewoskrętny” i „prawoskrętny” libertarianizm, będący kolejnym podziałem, według którego można klasyfikować różne odmiany tego radykalnie liberalnego sposobu myślenia o rzeczywistości społecznej.*

*Słowa kluczowe: agoryzm, anarchokapitalizm, anarchokonserwatyzm, libertarianizm.*

Namysł libertariański obdarzony jest bardzo dużą rozbieżnością stanowisk reprezentowanych przez różne wewnątrzlibertariańskie intelektualne prądy, które miałyby być próbami odpowiedzi na różne, zarówno teoretyczne i jak najbardziej praktyczne, problemy, przed którymi stają libertarianie. Celem tego artykułu jest pokazanie skali rozbieżności pomiędzy dwoma wybitnymi myślicielami libertariańskimi oraz nurtami, które utworzyli, a które funkcjonują wewnątrz libertarianizmu. Tymi filozofami są Samuel Edward Konkina III i Hans-Hermann Hoppe, a nurtami, które będą oni egzemplifikować jako Arystotelesowskie przypadki główne, będą odpowiednio agoryzm oraz anarchokonserwatyzm.

Motywacją do napisania tego artykułu oraz do wygłoszenia wcześniej referatu, na podstawie którego on powstał, są zainteresowania autora obracające się wokół zagadnienia wąsko pojętego libertarianizmu. Artykuł pokaże, że nawet zawężając dyskurs libertariański do obszaru, który w potocznym rozumieniu libertarianizmu uważany jest za jego formę ekstremalną<sup>1</sup> (anarchokapitalizm), można wyróżnić cały szereg

<sup>1</sup> Anarchokapitalista użyłby zamiast słowa *ekstremalną* określenia *konsekwentną*.

punktów niezgodnych pomiędzy przedstawicielami, zdawałoby się, jednej i tej samej szkoły myślenia. To potwierdza niejako stwierdzenie Davida Friedmanna, który powiedział: *Być może znajdzie się gdzieś dwóch libertarian, którzy zgadzają się ze sobą we wszystkim, ale ja nie jestem jednym z nich.*

Ta wielość różnorodnych nurtów wewnątrz libertarianizmu jest możliwa do pokazania w liczbie osi podziałów, na podstawie których libertarianizm można klasyfikować. Najbardziej oczywistymi są niewątpliwie podziały klasyfikujące libertarianizm na libertarianizm w rozumieniu wąskim i szerokim czy podział libertarianizmu ze względu na stosunek do państwa, który owocuje wyróżnieniem anarchokapitalistów i minarchistów. Są jednak także inne linie podziału. W tym artykule autor postara się pokazać istotność dzielenia libertarian na tych lewo- i prawoskrętnych. Będzie to możliwe dzięki zestawieniu dwóch libertariańskich teoretyków. Jeden z nich to lewoskrętny libertarianin, drugi zaś – libertarianin prawoskrętny.

Artykuł posiada następującą strukturę. Jako pierwsze zostaną przedstawione założenia teoretyczne, które autor uznał za obowiązujące w niniejszej pracy. Określają one metody badawcze, zakres tematyczny obszaru badań, pytania, na jakie stara się odpowiedzieć artykuł oraz hipotezy badawcze, które za sprawą badań zostaną, lub nie zostaną, udowodnione. Następnie, zostanie przedstawiona definicja libertarianizmu w sensie wąskim, którą autor uważa za podstawę do dalszych rozważań nad libertarianizmem. Pokazane zostaną również, dla przykładu, niektóre inne, konkurencyjne definicje i przedstawiona będzie ich krytyka. Po przyjęciu jednej z definicji libertarianizmu i uczynieniu jej obowiązującą dla tej pracy, zostanie przedstawiona opinia libertarian odnośnie do dzisiejszej rzeczywistości społeczno-ekonomiczno-politycznej. Jako że ich namysł nad tą kwestią jest wybitnie krytyczny, wskazane będą również libertariańskie koncepcje zmiany tego stanu, czyli przesunięcia rzeczywistości z punktu, w którym się znajdujemy, do punktu, który libertarianie uważają za idealny lub najbliższy ideałowi. Jak zobaczymy, jakkolwiek w krytyce obecnego stanu libertarianie, przynajmniej ci wąsko pojęci, są ze sobą zgodni, o tyle ich programy pozytywne różnią się nie tylko na etapie postulatów dotyczących metod zmiany rzeczywistości, jak i także na poziomie dużo wyższym, czyli uznaniu danego stanu za pożądanego.

Kolejnymi punktami, które zostaną opisane w pracy będą koncepcje Hansa-Hermanna Hoppego i Samuela E. Konkina III dotyczące tego, w jaki sposób obaj ci myśliciele widzą sposób dotarcia do stanu postrzeganego jako idealny lub ideałowi bliski. Szczególny nacisk w prezentowaniu ich teorii będzie położony na pokazanie różnic, jakie ich dzielą w patrzeniu na osoby katalizujące te przemiany – czyli libertariańskich liderów, którzy będą musieli wziąć na swoje barki ciężar przeprowadzenia przemian. Następnie, w największym skrócie, zostanie przedstawiona propozycja stosowania wobec libertarianizmu także osi prawica–lewica oraz zasygnalizowanie zastrzeżeń co do takiego rozwiązania. Libertarianizm jako taki nie jest bowiem teorią polityczną, trudno więc, aby narzędzie służące do opisu polityki służyło dobrze do opisu zjawiska innej natury. Są jednak, przy zachowaniu metodologicznej ostrożności, możliwe do wyciągnięcia wnioski odnośnie libertarianizmu oraz ukazaniu go w kontekście jego prawo- i lewoskrętności. Będzie w tym pomocny wcześniejszy opis liderów i postulowanych metod, przy użyciu których mają oni zmieniać otaczający ich świat. Będzie to też wskaźnik pozwalający na zaklasyfikowanie danego myśliciela libertariańskiego jako *prawo* lub *lewoskrętnego*.

#### PRZYJĘTE ZAŁOŻENIA TEORETYCZNE I PROBLEMATYKA BADAWCZA

Autor będzie się starał udowodnić tezę mówiącą, że w libertarianizmie możliwym do wyróżnienia, oprócz licznych innych podziałów, jest podział na libertarian prawo- i lewoskrętnych. Sama klasyfikacja według tej zmiennej odbywałaby się w oparciu o zaczerpniętą z pracy *Prawica i Lewica* autorstwa Norberto Bobbio koncepcję dzielenia sceny politycznej na jej prawą i lewą część przez stosunek do równości. Prawica uosabiałaby więc przywiązanie do hierarchii. Lewica zaś, odwrotnie, dążyłaby do przekreślenia hierarchiczności w społeczeństwie, łącznie, a może nawet przede wszystkim, z uznaniem jej istnienia za coś szkodliwego (Bobbio 1996: 76-88). Sam libertarianizm jako taki jest oczywiście niemożliwy do zaklasyfikowania jako prawicowy lub lewicowy. Jest jednak możliwe dostrzeżenie wśród libertarian różnego stosunku do tradycji. Nie możemy więc mówić o libertarianach prawicowych i lewicowych. Są jednak libertarianie *prawoskrętni* i *lewoskrętni*.

Lista pytań, na jakie będzie się starał odpowiedzieć autor artykułu jest następująca:

1. Czy wśród libertarian występuje podział ze względu na stosunek do równości?
2. Czy metoda dojścia do stanu idealnego może być uważana za egzemplifikację stosunku do równości?

Wobec powyższego, hipoteza badawcza, którą stawia autor brzmi:

Wśród libertarian występuje podział ze względu na stosunek do równości, a metoda dojścia do stanu idealnego w społeczeństwie może być uważana za egzemplifikację stosunku do niej.

Artykuł opiera się na krytycznej analizie źródeł pisanych będących najważniejszymi tekstami programowymi agoryzmu i anarchokonserwatyizmu. Oznacza to, że próba, według której wyselekcjonowano teksty, była próbą celową. Szczególnie istotna dla autora jest refleksja Konkina i Hoppego nad przemianą obecnej rzeczywistości społeczno-politycznej. Przede wszystkim istotne z punktu widzenia artykułu są ich przemyślenia dotyczące tego, kto powinien przeprowadzać zmiany oraz tego, jaki porządek powinien narodzić się po ich przeprowadzeniu. Zdaniem autora, dzięki porównaniu tych dwóch elementów myśli Konkina i Hoppego, można zaklasyfikować ich odpowiednio jako *lewoskrętnego* i *prawoskrętnego* libertarianiana.

### PROBLEM Z DEFINIOWANIEM LIBERTARIANIZMU

Zdefiniowanie libertarianizmu nie jest kwestią, co do której panuje zgoda wśród badaczy zajmujących się tym zjawiskiem. W dyskursie naukowym występują różne definicje libertarianizmu. Zdaniem autora tego artykułu, najlepszą definicję zaproponował, jak dotychczas, Dariusz Juruś. Dzieli on bowiem libertarianizm na rozumiany wąsko oraz rozumiany szeroko, po czym dopiero definiuje libertarianizm w sensie wąskim.

Juruś proponuje, aby za kryterium rozumienia libertarianizmu w sensie wąskim przyjąć stosunek do własności. Definiuje więc on libertarianizm w wąskim sensie jako: *stanowisko, którego fundament stanowi absolutne prawo własności oraz: (i) na poziomie etycznym – doktryna prawa naturalnego; (ii) na poziomie ekonomicznym – teoria austriackiej szkoły ekonomicznej; (iii) na poziomie politycznym – XIX wieczny anarchistyczny indywidualizm Lysandera Spoonera* (Juruś 2012: 10). Oznacza to, że libertarianinem w sensie wąskim byłby przede wszystkim Murray Rothbard, uznany przez Jurusia nawet jako *pros hen*, czyli Arystotelesowski przypadek główny (Juruś 2012: 12). Obaj najbardziej znani uczniowie Rothbarda, czyli Samuel Konkin III i Hans-Herman Hoppe również są, zdaniem autora tego artykułu, możliwi do zaklasyfikowania jako libertarianie w sensie wąskim, ponieważ spełniają warunki pozwalające do zdefiniowania ich jako właśnie takich.

Pewną kontrowersją może być stosunek do kluczowego terminu wąskiego pojmowania libertarianizmu jaki przejawiał Konkin, a mianowicie rozumienie jej w sposób *miękki*, co w terminologii używanej przez libertarian oznacza przyzwolenie na istnienie kolektywnych i użytkowych form własności. Jeżeli jednak odczytamy jego spojrzenie na własność przez pryzmat pozostałych postulatów agoryzmu (przede wszystkim – dobrowolności wszystkich umów) oraz wywodzenia tejże dobrowolności z rothbardiańsko pojętego prawa własności oznaczającego pełnię dysponowania nie tylko wytworami swojej pracy, ale także samym ciałem (o ile to nie narusza analogicznej wolności innych), możemy uznać stosowanie kategorii *miękkiej własności* jako co najwyżej próbę dookreślenia tego, jak mogą zachowywać się jednostki na nieskrępowanym rynku i że być może niektóre z nich zdecydują się w pełni suwerennie na to, aby np. założyć spółdzielnię z innymi jednostkami i wspólnie rozporządzać tak połączonym majątkiem.

Libertarianizm w sensie szerokim, nie do końca zdefiniowany przez Jurusia, postrzegalibyśmy natomiast jako pogląd zawierający w sobie rzecz jasna libertarianizm, ale oparty o jakieś inne kryterium. Dla takiego rozumienia tego terminu punktem wyjścia nie będzie własność, ale wolność. Można więc libertarianizm w znaczeniu szerokim określić jako próbę powrotu do klasycznego liberalizmu przy jednoczesnym odrzuceniu nazwy *liberalizm* jako nieadekwatnej, oznaczającej co innego, niż pierwotnie (por. Rothbard 2006)<sup>2</sup>. Większość innych niż Jurusia definicji libertarianizmu zdaje się usiłować opisać zjawisko właśnie w jego szerokiej perspektywie – robiąc to jednocześnie nieświadomie, jak i niekonsekwentnie. Dla przykładu podane zostaną trzy definicje libertarianizmu, które w zamierzeniu miały definiować go w całości, w odczuciu autora, usiłują go definiować tylko w tym sensie, jaki uznajemy za szeroki.

Takie rozumienie libertarianizmu proponuje np. David Boaz, który libertarianizm usiłuje opisać enumeratywnie. Zdaniem tego amerykańskiego wolnorynkowego aktywisty, na libertarianizm składają się następujące

<sup>2</sup> Rozdział pt: *Korzenie libertarianizmu, rewolucja amerykańska i klasyczny liberalizm*.

idee: indywidualizm, prawa indywidualne<sup>3</sup> spontaniczny porządek, rządy prawa, ograniczony rząd, wolny rynek, cnota wydajności, naturalna harmonia interesów, pokój (Boaz 2005: 30-35).

Powyższa lista wydaje się być problematyczna z kilku powodów. Przede wszystkim, nie wszyscy libertarianie są zwolennikami państwa-minimum. Wielu z nich uważa, że wszystkie funkcje państwa można urynkować i zastąpić państwowy monopol na produkcję bezpieczeństwa i prawa wolnym rynkiem dostawców tych dóbr, są więc anarchokapitalistami<sup>4</sup>. Po drugie, sama lista jest bardzo szeroka i pozwala zaklasyfikować jako libertarian przedstawieli wielu różnych nurtów liberalizmu, zarówno klasycznych liberałów takich jak John Locke, jak i socjal-liberałów, takich jak John Rawls. Trudno ją więc uznać za przydatną.

Nieco inną definicję proponuje polski filozof, Tomasz Teluk. Według niego, libertarianizm jest: *radykałną filozofią wolnościową posiadającą cechy myśli synkretycznej łączącej w sobie nie tylko pewne nurty anarchizmu, klasycznego liberalizmu, oryginalne teorie własne, ale także elementy psychologizmu, scjentyzmu, nauk politycznych i stosunkowo młodych gałęzi takich jak: teoria systemów, teoria decyzji, teoria informacji czy bioekonomia (Bionomics)* (Teluk 2006: 42). Taka definicja jest trafniejsza, ponieważ słusznie wskazuje na wielość podstaw libertariańskiej refleksji a także ukazuje ją w perspektywie patrzenia na rzeczywistość przez pryzmat wolności. Słabością takiego rozumienia libertarianizmu jest jednak jego szerokość, która pozwala jako libertarian klasyfikować także zdecydowanie nie-libertarian, takich jak Fryderyk A. Hayek czy Milton Friedman<sup>5</sup>.

Kolejną ciekawą i wartą uwagi próbą zdefiniowania libertarianizmu jest ta, której autorem jest Jacek Bartyzel. Według niego, libertarianizm to: *ultraliberalna ideologia społeczno-polityczna oparta o tezę, iż osnową historii jest stały i nieprzejeźdźny konflikt pomiędzy wolnością i władzą, oraz głosząca, że każdy człowiek winien mieć nieograniczoną swobodę dysponowania swoją osobą i własnością [...], o ile tylko nie ogranicza analogicznej swobody innych jednostek* (Bartyzel 2012: 135). Słabość tej definicji polega na uznaniu libertarianizmu za ideologię<sup>6</sup>, co jest właściwe tylko w stosunku do niektórych jego nurtów.

Świadomą propozycją innego definiowania libertarianizmu w rozumieniu szerokim może być ta, którą proponuje autor tego artykułu. Jeżeli bowiem libertarianizm w sensie wąskim rozumiemy jako filozofię, której punktem wyjścia jest absolutne prawo własności, prawo naturalne, szkoła austriacka w ekonomii i amerykański<sup>7</sup> XIX-wieczny anarchoindywidualizm, to libertarianizm w rozumieniu szerokim byłby nie tylko patrzeniem na rzeczywistość przez pryzmat już nie własności, lecz wolności, oraz próbą powrotu do klasycznego liberalizmu rozumianego jako pewna koncepcja ustalająca relacje pomiędzy państwem a obywatelem, gdzie państwo ma być podrzędne wobec obywateli i wtórne wobec praw, którymi oni dysponują. Zasadniczą różnicą, która stałaby pomiędzy libertarianizmem w rozumieniu szerokim a klasycznym liberalizmem, byłby stosunek do instytucji państwa. O ile klasyczny liberalizm zakładał państwo jako konieczność, libertarianizm w znaczeniu szerokim zakłada możliwość (lecz już niekonieczność) istnienia państwa, jest też wobec niego co najmniej podejrzliwy.

To pozwala jako libertarian w rozumieniu szerokim klasyfikować nie tylko luminarzy anarchokapitalizmu (a do tej właśnie grupy należą, pomimo dzielących ich różnic, Samuel E. Konkin III i Hans-Hermann Hoppe), ale także zwolenników minarchizmu<sup>8</sup>, nawet pomimo tego, że najbardziej znani minarchiści (Rand, Nozick) od bycia libertarianami się odżegnywali (Juruś 2012: 7).

<sup>3</sup> W oryginale *Individual rights*. Tłumacz polskiej wersji tekstu, Dariusz Juruś, przetłumaczył to jako właśnie prawa indywidualne. Zdaniem Magdaleny Modrzejewskiej, właściwszym byłoby tłumaczenie tego zwrotu jako prawa jednostkowe (Modrzejewska 2010: 21).

<sup>4</sup> Do grona anarchokapitalistów należą choćby przywoływani w niniejszej pracy Hoppe i Konkin.

<sup>5</sup> Co zresztą Tomasz Teluk robi, w opinii autora tego tekstu, błędnie.

<sup>6</sup> Termin *ideologia* oznacza: *całościową opartą na naukowych podstawach koncepcję socjopolityczną świata* (Miner 1999: 148). Libertarianizm, będąc ruchem i sposobem myślenia akcentującym nieprzewidywalność rozwiązań ustrojowych i systemowych, nie może być wobec tego rozumiany jako doktryna. Prawie wszyscy libertarianie (a już na pewno wszyscy libertarianie w wąskim rozumieniu) kreślą jedynie ramy ładu socjopolitycznego, nie siląc się na szczegółowy opis jego konsekwencji, ponieważ zakładają nieprzewidywalność działań wolnych jednostek ludzkich na pozbawionym regulacji rynku.

<sup>7</sup> Wyszczególnienie dotyczące kraju, w którym najlepiej wzrastał ten nurt, wydaje się być jak najbardziej na miejscu. Często jest opinia, że anarchoindywidualizm był zjawiskiem tylko i wyłącznie amerykańskim. Nie jest to prawdą. Anarchoindywidualiści działali także w Europie (Sękowski 2010: 27-39).

<sup>8</sup> Pogląd, zgodnie z którym państwo jest koniecznością, powinno być jednak utrzymywane nie z podatków, będących świadczeniem przymusowym i przez to łamiącym aksjomat nieagresji, lecz z dobrowolnych datków osób zainteresowanych świadczeniami przez to państwo minimalnymi usługami, swoim zakresem zbliżonymi do tych, jakie zapewnia państwo-minimum (Rand 2007).

## LIBERTARIAŃSKA KRYTYKA WSPÓŁCZESNEGO PAŃSTWA

Oczywistym jest, że libertarianie są przedstawicielami tego prądu intelektualnego, który będzie nawoływał do zmiany obecnych realiów politycznych, gdzie to państwa są przymusowymi monopolistami egzekwującymi prawa. Postulowana przez libertarian krytyka państwa może być jednak dwojaka. Może to być krytyka ze względu na konsekwencje istnienia państwa, którą nazwalibyśmy konsekwencjonalistyczną i która dałaby się ująć w stwierdzeniu, że państwo jest złe, ponieważ źle funkcjonuje, a struktura oparta o dobrowolność umów działałaby efektywniej, przynosząc więcej dobra większej liczbie ludzi. Innym sposobem, opartym o inną niż efektywność przesłankę, jest deontologiczna krytyka państwa. Możliwa jest ona do przedstawienia w twierdzeniu, że nawet jeżeli struktura społeczna oparta o dobrowolność umów funkcjonowałaby mniej efektywnie od państwa i przynosiła mniej dobra dla mniejszej liczby ludzi, niż dzieje się to obecnie, byłaby lepsza, ponieważ byłaby bardziej moralna.

Zarówno Hoppe, jak i Konkin są przedstawicielami deontologicznej metody krytyki państwa, co nie znaczy, że nie krytykują go oni także z pozycji konsekwencjonalistycznych. Krytykę deontologiczną uznajemy jednak za filozoficznie mocniejszą, niż konsekwencjonalistyczną, co oznacza, że obaj ci myśliciele są krytyczni przede wszystkim w tym wymiarze.

Dzieje się tak dlatego, że obaj myśliciele, na których skupiamy naszą uwagę, są libertarianami w rozumieniu wąskim. Każdy z nich był uczniem Rothbarda i jakkolwiek poważnie rozmijają się ze sobą w kwestii programu pozytywnego i swojej wizji idealnego ładu społecznego oraz sposobu na dojście do niego, obaj spełniają warunki bycia libertarianami właśnie w tym sensie: prawo własności jest dla nich absolutne, są prawnaturalistami, zwolennikami szkoły austriackiej w ekonomii oraz nawiązują do intelektualnej tradycji spoonerowskiego anarchoindywidualizmu. Wszystkie te elementy ich namysłu będą widoczne podczas przeprowadzanej analizy ich tekstów.

Jako reprezentatywny dla libertarian wąsko rozumianych i, co za tym idzie, krytykujących państwo z pozycji deontologicznej uważamy fragment *Manifestu Libertariańskiego* Rothbarda, w którym to w największym skrócie ukazuje on zarzuty wobec państwa:

*Libertarianin nie godzi się na jakąkolwiek indywidualną lub grupową agresję skierowaną przeciwko innym osobom i ich własności, a za głównego, dominującego i najważniejszego agresora naruszającego prawa jednostki na przestrzeni dziejów i obecnie uważa państwo. W odróżnieniu od innych myślicieli, zarówno lewicowych, jak i prawicowych czy centrowych, libertarianin odmawia przyznania państwu moralnej sankcji dla podejmowania przez nie działań, które niemal wszyscy uważają za niemoralne, nielegalne i przestępcze, gdy popełniane są przez jednostkę lub grupę osób. Krótko mówiąc, libertarianin obstaje przy zasadzie, by prawo moralne stosować do wszystkich podmiotów i nie czynić wyjątków dla żadnej jednostki ani grupy (Rothbard 2006: 18).*

W kontekście niniejszego artykułu istotne też jest to, że przytoczony fragment wyszedł spod pióra nauczyciela zarówno Konkina, jak i Hoppego. Przy wszystkich różnicach, które dzielą tych dwóch ostatnich, zgoda co do natury państwa, szczególnie jego obecnej formy oraz sprzeciw wobec niego, jest tym, co ich jak najbardziej łączy.

Jeżeli zaś stan obecny jest niezadowolający, naturalnym będzie postulat jego zmiany. Libertarianie rozumiani szeroko, nie tylko przez pryzmat dwóch bohaterów niniejszego artykułu, mają różne postulaty związane z tym, jakie działania podejmować, aby doprowadzić do radykalnego zmniejszenia ingerencji państwa w dobrowolne wymiany międzyludzkie oraz uczynienie państwa strukturą dobrowolną, a nie przymusową (miniarchiści) lub jego likwidacji (anarchokapitaliści). Podstawowy katalog dróg, według których libertarianie podążają do swoich celów, wygląda następująco:

1. Droga parlamentarna – należy partię libertariańską/polityków libertariańskich wprowadzić do ciała stanowiących o kształcie ustawodawstwa. Wówczas to libertariańscy politycy będą zdolni do *odwojowania*

wolności z rąk państwa i przekazania jej z powrotem w ręce obywateli<sup>9</sup>.

2. *Libertariański syjonizm* – należy wybrać jakieś miejsce na Ziemi i sprowadzić tam libertarian. Założą oni wówczas swoją społeczność wolną od ingerencji państwa<sup>10</sup>.
3. Droga edukacyjna – należy upowszechniać idee libertariańskie poprzez pracę naukową i popularyzatorską. Ma to wpłynąć na zmianę świadomości społecznej i w konsekwencji na społeczny sprzeciw wobec rozwiązań opartych o przymus (wśród tych rozwiązań zawiera się państwo)<sup>11</sup>.
4. Droga pedagogiczna – należy wychowywać dzieci w duchu idei libertariańskiej. Ukształtowani za młodu libertarianie będą w swoim dorosłym życiu podzielać poglądy wpojone im za młodu<sup>12</sup>.
5. Agoryzm.
6. Powrót do porządku społecznego opartego o naturalną elitę rozpoznającą prawo naturalne.

Należy zauważyć, że niektóre z tych dróg są komplementarne (np. edukacyjna jest komplementarna z każdą pozostałą), inne zaś – konkurencyjne (droga parlamentarna jest nie do pogodzenia zarówno z założeniami agoryzmu, jak i z postulatem oparcia porządku społecznego o naturalną elitę). Powoduje to dodatkowe zamieszanie związane z faktem zaklasyfikowania któregośkolwiek z libertarian do jednej z tych dróg. Dodatkowo, niekiedy ciężko jest uznać, czy dane działanie jest już – na przykład – działaniem edukacyjnym, czy też staje się już działaniem pedagogicznym. Nawet, wydawać by się mogło, oczywista metoda parlamentarna wcale przez niektórych libertarian nie musi być traktowana jako realny sposób na zdobycie władzy (i natychmiastowe oddanie jej w ręce obywateli). Możliwe są przecież działania polityczne z góry skazane na polityczną porażkę, ale jednocześnie obliczone na sukces w dziedzinie rozgłosu. Przeważnie zresztą każdy libertarianin realizuje jednak więcej niż jeden ze sposobów, który według niego pozwoli na, prędzej czy później, osiągnięcie libertariańskiego ładu. Dotyczy to ścieżki edukacyjnej, od której to żaden ze znanych autorowi libertarian się nie odżegnuje.

<sup>9</sup> O problemie prowadzenia polityki libertariańskiej pisze Jacob C. Huebert. Wskazuje on na fakt, że nie wszyscy libertarianie chodzą głosować i robią to ze względów właśnie ideowo-libertariańskich. Dla wielu z nich, w tym dla obu bohaterów niniejszego artykułu, czyli Hansa-Hermanna Hoppego i Samuela E. Konkina III państwo jest czymś ze swojej natury fundamentalnie złym i udział w wyborach jest jego legitymizacją – dlatego też odmawiają go. Huebert uważa, że libertariańskie kampanie wyborcze mają na celu przede wszystkim edukowanie społeczeństwa i upowszechnianie libertariańskiej idei. Co w konfrontacji ze słabymi wynikami wyborczymi Libertarian Party zdaje się być jedyną sensowną obroną takiej próby zaprowadzenia libertariańskich porządków (Huebert 2010: 221-228).

<sup>10</sup> Najbardziej znaną i najlepiej zorganizowaną, a do tego cały czas istniejącą i rozwijającą się próbą realizacji libertarianizmu w praktyce akurat w taki sposób jest Free State Project. To inicjatywa powstała w 2001 r. Twórcą projektu jest wykładowca nauk politycznych na Uniwersytecie w Buffalo – Jason Sorens. Jego pomysł polega na tym, aby przekonać możliwie jak największą liczbę osób o libertariańskich poglądach do osiedlenia się w New Hampshire, celem zdobycia politycznej dominacji w tym stanie lub przynajmniej możliwości wpływania na decyzje lokalnych i stanowych organów władzy publicznej. Członkowie FSP w pierwszej kolejności planują zdobyć wpływy we władzach na szczeblu lokalnym – samorządach, radach miast i innych urządach publicznych, po to, aby w końcu sięgnąć po władzę na poziomie stanowym. Kiedy przejmą już kontrolę nad rządem stanowym, będą – ich zdaniem – w stanie w dużym stopniu wyeliminować ingerencję władz federalnych, np. odmawiając przyjęcia rządowych funduszy i grantów. Więcej o projekcie: (Huebert 2010: 228-232).

<sup>11</sup> Zwięźle potrzebę edukacji opisał Murray Rothbard: *Co do jednego nie ma wątpliwości: naczelnym i koniecznym warunkiem zwycięstwa libertarianizmu (a w gruncie rzeczy jakiegokolwiek ruchu społecznego – od buddyzmu do wegetarianizmu) jest edukacja: przekonanie dużej liczby ludzi i przejście ich na stronę naszej sprawy. Edukacja ma z kolei dwa ważne zadania: zwrócenie uwagi ludzi, że system libertariański istnieje oraz przekonanie ich do jego przyjęcia. Gdyby nasz ruch polegał na głoszeniu sloganów, reklamie i innych sztucznych służących zwróceniu uwagi, to wielu ludzi by o nas usłyszało, ale wkrótce potem okazałoby się, że nie mamy nic do powiedzenia – zdobylibyśmy posłuch kapryśny i przejściowy. Libertarianie muszą więc poświęcić się poważnej pracy teoretycznej i publicystycznej, wydawać książki dotyczące teorii, opracowania syntetyczne, publikować artykuły i czasopisma, brać udział w konferencjach i seminariach. Z drugiej jednak strony, praca czysto teoretyczna zaprowadzi nas donikąd, jeśli nikt się nie dowie o tych książkach i artykułach. Wynika stąd potrzeba rozgłosu, haseł, ruchu studenckiego, wykładów, reklam radiowych i telewizyjnych itd. Prawdziwa edukacja nie może się obyć bez teorii i praktycznych działań, bez ideologii i ludzi, którzy tchną w nią życie* (Rothbard 2006: 178).

<sup>12</sup> Najbardziej znanym adwokatem takiego podejścia jest Stefan Molyneux, libertariański podcaster i aktywista. Zarys jego koncepcji można znaleźć w rozmowach, które przeprowadzał z innymi libertarianami: (Molyneux, 2009).

### REALIZACJA LIBERTARIAŃSKICH PRZEMIAN WEDŁUG SAMUELA E. KONKINA III<sup>13</sup>

Samuel E. Konkin III o państwie i potrzebie zmian pisze syntetycznie na zakończenie swojego *Nowego Manifestu Libertariańskiego*:

*Jesteśmy świadkami tego, że wolność jest skuteczna, i radujemy się złożonym pięknem dobrowolnej wymiany. Żądamy prawa każdego człowieka do swobodnej realizacji jego potencjału pod warunkiem nienaruszania takiego samego prawa przysługującego innym. Ogłaszamy erę nieskrępowanego rynku [...] dla wszystkich: Agora.*

*Rzucamy wyzwanie wszystkim, którzy chcieliby nas skrepować, żeby wyjaśnili nam, dlaczego; gdy nie zdołają wykazać, że zainicjowaliśmy agresję, zrywamy okowy. Pociągamy do odpowiedzialności wszystkich, którzy kiedykolwiek zainicjowali przeciw komukolwiek agresję. [...] I na zawsze usuwamy zarówno z naszych umysłów, jak i z naszego społeczeństwa potwora wszechczasów, tego pseudo-legitymizowanego monopolistę przemocy, obrońcę agresorów i łamiciela sprawiedliwości. To znaczy – niszczymy państwo: Anarchia.*

*Wytężamy naszą wolę do granic możliwości, powściągnani tylko konsekwentną moralnością. [...] Nie odpoczywamy ani nie marnotrawimy środków aż do momentu, gdy państwo zostanie rozbite w pył, a ludzkość osiągnie swój agorystyczny cel. Płonąc niesłabnącym pragnieniem sprawiedliwości teraz i wolności na zawsze, zwyciężamy: Akcja! (Konkin III 2009a).*

Konkin, będąc anarchokapitalistą, stworzył oryginalną koncepcję wewnątrz tego nurtu. Agoryzm, bo o nim mowa, jest zaliczany do lewoskrętnych form libertarianizmu. Zakłada on zniesienie państwa nie poprzez działalność polityczną, lecz przez skrajnie antypaństwowe działania – choć z wyłączeniem otwartej agresji, czyli używania przemocy nie w samoobronie. Działaniami, które mieliby podejmować agoryści, powinny być wszelkie formy aktywności, które wymykają się ingerencji państwowej i jednocześnie nie łamią aksjomatu nieagresji, przede wszystkim zaś powinna nią być kontrekonomia, czyli świadome rozwijanie czarnego (handel i produkcja dóbr zabronionych przez państwo) i szarego (handel i wymiana dóbr dopuszczonych do obrotu przez państwo, ale prowadzona tak, aby uniknąć opodatkowania transakcji) przy jednoczesnym powstrzymaniu się od rozwijania białego (z punktu widzenia państwowego prawodawstwa legalna część rynku) i czerwonego (łamanie aksjomatu nieagresji, przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu) rynku (Konkin III 2009a). Rezultatem tych działań ma być utrata władzy państwa nad coraz większym obszarem ludzkiej działalności i w konsekwencji – wymuszona w ten sposób przez agorystów próba przywrócenia kontroli nad utraconymi obszarami wymiany podjęta przez państwo. Miałoby wówczas dojść do siłowego starcia broniącej się przed interwencją agory z siłami państwowymi. Zwycięstwo agorystów w tej konfrontacji oznaczałoby kres państwa i zastąpienie ładu opartego o łamanie aksjomatu nieagresji ładem opartym o dobrowolne wymiany z w pełni prywatnym systemem produkcji i egzekucji prawa.

Agoryści są tym nurtem wewnątrzlibertariańskim, który jest radykalnie antypaństwowy. Według Konkina i jego następców, nawet głosowanie w wyborach jest przyzwoleniem na istnienie państwa, jego legitymizacją. Aby być konsekwentnym libertarianinem, należy, zdaniem Konkina, nie podejmować żadnej współpracy z państwem. Agorysta nie będzie więc nigdy mógł być urzędnikiem czy politykiem, tych, którzy podejmują się współpracy z państwem Konkin ocenia jednoznacznie: «*Libertariańscy*» kandydaci na stanowiska polityczne swoim działaniem zaprzeczają wszystkiemu (wartościowemu), co mówią (Konkin III 2009a).

Agentem zmian miałby być w tej koncepcji agorysta. Dla Konkina jest nim libertarianin będący jednocześnie świadomym kontrekonomistą. Miałby on realizować cele ideowe nie tylko poprzez przekonywanie innych do agoryzmu, ale także samemu aktywnie działać w czarnej lub szarej strefie rynku. Konkin stawiał w większym stopniu na działanie praktyczne, stąd też starał się nie dzielić, w przeciwieństwie do Rothbarda, libertarian na teoretyków i praktyków (Rothbard 2006: 178). Dla niego praktyką była realna działalność na rynkach, które wymykają się państwu spod kontroli, bądź też nigdy pod taką kontrolą nawet się nie znalazły. Nie zakładał

<sup>13</sup> Samuel Edward Konkin III (1947-2004) był z wykształcenia chemikiem. Kanadyjczyk z pochodzenia, przeprowadził się do Nowego Jorku, gdzie uczęszczał na seminaria Ludwiga von Misesa i Murraya Rothbarda. Działał w Libertarian Party, był rzecznikiem jej radykalnego skrzydła (*radical caucus*), ostatecznie, organizację tę opuścił ze względów ideowych. Działał jednak nadal jako wydawca i animator wielu inicjatyw libertariańskich (Mazurkiewicz 2012).

więc swoistego *podziału pracy*, który sygnalizował Rothbard. Każdy libertarianin powinien być jednocześnie kontrekonmistą.

Takie postawienie sprawy powoduje, że agorystą można zostać na jeden z dwóch sposobów. Może nim stać się libertarianin, który zrozumie potrzebę działalności antypaństwowej i będzie ją realizował właśnie na czarnym i/lub szarym rynku, bądź też właśnie czarnorynkowy przedsiębiorca, który nabędzie przekonania libertariańskie. Ta część namysłu Konkina była i jest szczególnie silnie atakowana. Murray Rothbard pokazywał, że czarny rynek i pracujący na nim ludzie istnieją bez namaszczenia Konkina, nie są im też potrzebne teoretyczne usprawiedliwienia dla prowadzonej przez nich działalności. Po prostu ją prowadzą i prowadziliby prawdopodobnie w ten sam sposób, gdyby Konkin nigdy nie zdecydowałby się na bycie aktywistą libertariańskim (Rothbard 2009).

Podobnie problematyczna jest, zdaniem Rothbarda, sama sensowność działalności prowadzonej akurat w ten sposób. Jego opinię pokazuje to stwierdzenie:

*Nie. Choć bardzo kocham rynek, za nic nie uwierzę w to, że kiedy wezmę udział w jakichkolwiek rynkowych transakcjach (np. kupię sobie kanapkę) albo podejmę się działalności czarnorynkowej (np. jeżdżąc z prędkością 60 mil na godzinę), to zbliżę się choćby o jotę do libertariańskiej rewolucji. Czarny rynek nie będzie drogą ku wolności, a libertariańscy teoretycy i działacze nie mają na ten rynek żadnego wpływu (Rothbard 2009).*

Konkin, rzecz jasna, polemizował z Rothbardem i uznał jego krytykę za nieuzasadnioną. Pomijając kilka pobocznych kwestii, które ze względu na zakres tematyczny tego tekstu muszą zostać problemami pobocznymi, twórca agoryzmu argumentował za aktywizmem, który nie miałby nic wspólnego z polityką. Dla Konkina działalność polityczna jest po prostu zupełnie sprzeczna z logiką libertarianizmu i należy ją zarzucić. Rothbardiański umiarkowany pragmatyzm w ogóle go nie przekonywał, czemu dał wyraz, pisząc:

*Stwierdzenie Rothbarda, jakoby działanie polityczne było bardziej skuteczne, aniżeli nieposłuszeństwo obywatelskie, jeśli chodzi o obniżanie obciążeń podatkowych, to niewiarygodne przekłamanie historii, tym większe, że wypowiedział je ktoś, kto nawrócił mnie na rewizjonizm. Nigdy w dziejach ludzkości nie zdarzyło się, aby zniesienie opodatkowania czy też znaczące obniżenie podatków, nie było wynikiem masowego sprzeciwu wobec podatków lub groźby takiego nieposłuszeństwa (nie licząc kilku mniej istotnych przypadków w ostatnich latach, które były konieczne dla osiągnięcia celów charakterystycznej dla keynesizmu kombinatoryki, a obecnie lafferowskiego «więcej za mniej» (Konkin 2009b).*

#### REALIZACJA LIBERTARIAŃSKICH PRZEMIAN WEDŁUG HANSA-HERMANNA HOPPEGO<sup>14</sup>

Hoppe w swojej teorii państwowej wyróżnia trzy rodzaje zorganizowania społeczeństw: stan natury (zwany też nazywany również uporządkowaną anarchią, anarchokapitalizmem, samozarządzeniem, społeczeństwem prawa prywatnego, czystym kapitalizmem) (Hoppe 2006: 27), monarchię rozumianą jako rząd prywatny i demokrację rozumianą jako zarząd publiczny nad państwem (Hoppe 2006: 25). W tych różnych sposobach organizacji społeczeństw, różne kategorie ludzi sprawują władzę. Według Hoppego, najgorsze rządy są sprawowane w demokracji, ponieważ klasa polityków i urzędników, działając jako najemni zarządcy, nie dba o bogacenie się państwa a jedynie o możliwie szybkie wzbogacenie samych siebie, uruchamiając w ten sposób proces decywilizacyjny. (Hoppe 2006: 80-82). Hoppe za najgorszy z nich uważa ład demokratyczny, który, jego zdaniem, w porównaniu do monarchii *stanowi cywilizacyjny krok wstecz* (Hoppe 2006: 25).

Z tego wypływa potrzeba zastąpienia elity politycznej<sup>15</sup> współczesnych państw naturalną elitą, która, wedle Hoppego, istniała zawsze. Kształtuje się ona samorzutnie i w stosunku do reszty jednostek jako grupa pozostaje w mniejszości. Naturalna elita to jednostki, które dzięki swoim unikalnym przymiotom osobistym, takim jak wiedza czy pracowitość, stają się liderami dla swoich społeczności. Dodatkowo, naturalna elita poddana

<sup>14</sup> Hans-Hermann Hoppe urodził się w 1949 roku w Peine, w Niemczech. Studiował pod kierunkiem Jürgena Habermasa, a następnie, po wyjeździe do Stanów Zjednoczonych Ameryki – Murraya Rothbarda. Objął po nim katedrę na Uniwersytecie Nevady w Las Vegas (Gabiś 2005).

<sup>15</sup> Która jest elitą tylko ze względu na miejsce, które zajmuje w strukturze społecznej. Nie jest to elita rozumiana jako najlepsi obywatele, którzy mają pewne moralne predyspozycje do tego, aby przewodzić innym.



procesowi dziejowemu wzmacnia swoją rolę ze względu na łączenie się w rody w obrębie niewielkiego grona już w jakiś sposób zasłużonych. To ułatwia przekazywanie naturalnych wzorców kolejnym pokoleniom i prowadzi do dziedziczenia kulturowej elitarności. Nie wyklucza to jednak rodzenia się także poza elitarnymi rodami odpowiednio obdarzonych jednostek, które także będą na siebie przyjmować rolę swoistych przewodników. Przedstawiciele naturalnej elity pozostają w stanie dynamicznej równowagi, wzajemnie ograniczając swoją władzę kulturową. Zadaniem, które realizuje naturalna elita, oprócz bycia wzorem dla innych i pełnieniem funkcji arbitrażowej, jest także rozpoznanie prawa naturalnego i wskazywanie, w jaki sposób należy żyć z nim w zgodzie (Hoppe 2006: 117-118).

Naturalna elita w dzisiejszych czasach powinna być, zdaniem Hoppego, jednocześnie awangardą ruchu libertariańskiego. Hoppe twierdzi, że libertarianizm i konserwatyzm uzupełniają się, że prawdziwy ład libertariański będzie możliwy tylko w obrębie społeczności będących jednocześnie konserwatywnymi obyczajowo. Na czele tych społeczności powinny stać naturalne elity, ale już w dzisiejszych czasach powinny one odgrywać coraz większą rolę w animacji ruchu wolnościowego (Hoppe 2006: 252-290).

Hoppe, podobnie jak Konkin, jest przeciwny współpracy z państwem. Uważa on, że drogą do zmiany obecnego stanu, w którym to demokratyczne państwo dyktuje prawa i obowiązki swoim obywatelom, jest podtrzymywanie tradycyjnych wartości, odbudowa autorytetu rodziny, a w dalszej perspektywie – secesja obszarów spod władzy państwowej. Hoppe proponuje credo secesjonisty, które obrazuje jego pogląd na współpracę z państwem, a właściwie na jej brak:

*Decyzja o secesji pociąga za sobą uznanie rządu centralnego za instytucję nielegalną, a więc otwarte traktowanie rządu i jego agentów jako wyjętych spod prawa obcych sił okupacyjnych. Oznacza to, że jeżeli agenci państwowi do czegokolwiek mnie zmuszą, to z rozwagi, oraz w trosce o własne życie i zdrowie ugnę kark, ale nie zrobię nic, by ich wspomóc, lub w jakikolwiek sposób ułatwić im działanie. Będę dążył do posiadania tak dużego zasobu dóbr i płacenia tak niskich podatków, jak to tylko możliwe. Uznam całe prawo federalne za nieważne i będę je ignorował zawsze, przy każdej sposobności. Będę unikał pracy i wolontariatu na rzecz jakiegokolwiek organu władzy – ustawodawczego, wykonawczego czy sądowiczego – oraz stronil od kontaktów ze wszystkimi, którzy takiej pracy się podejmują (a w szczególności z osobami zajmującymi wysokie stanowiska). Nie będę uczestniczył w sprawowaniu władzy przez rząd centralny ani w żaden inny sposób nie będę wspomagał działań federalnej maszyny politycznej. Nie będę wspierał żadnej organizacji, agencji, fundacji, instytutu czy ciała doradczego współpracującego bezpośrednio z rządem, opłacanego przez jakąkolwiek jego gałąź albo kogoś pracującego lub mieszkającego w Waszyngtonie i jego bezpośrednim otoczeniu (Hoppe 2006: 142).*

Hoppeański przedstawiciel naturalnej elity, agent zmian, jest o tyle ciekawy, że dla Hoppego musi być on jednocześnie lokalnym liderem w swojej społeczności lub liderem opinii społeczności rozproszonej, nieżyjącej zwarcie na jakimś obszarze (np. społeczności naukowej). Brak jest u Hoppego zrozumienia dla demokratycznych metod zdobywania władzy, raczej zakłada on, że *im gorzej, tym lepiej*, czyli że im słabsze państwo, tym łatwiejsza secesja i większe szanse na odbudowanie ładu, który Hoppe lubi nazywać nowym średniowieczem – obyczajowo konserwatywną strukturą opartą o prywatnie stanowione i egzekwowane prawa. Nowe średniowiecze w warstwie politycznej oznacza zaś zastąpienie współczesnych państw demokratycznych strukturą skrajnie zdecentralizowaną, zbliżoną do tej, którą znamy ze średniowiecznej mapy politycznej Europy.

#### ZAKOŃCZENIE. Prawoskrętność i lewoskrętność LIBERTARIANIZMU

Jak już zostało napisane we wstępie, libertarianizm nie jest możliwy do zaklasyfikowania jako lewica lub prawica. Nie dzieje się tak jednak dlatego, że część postulatów libertarian można skojarzyć z potocznie rozumianą prawicą, inne zaś – z lewicą. Źródło niemożliwości wpisania libertarianizmu w oś lewica – prawica ma dużo głębsze źródło. Przede wszystkim pamiętajmy, że oś lewica – prawica (l – p) ma za zadanie opisywać rzeczywistość polityczną. To w niej bowiem możliwy jest podział na wrogów i przyjaciół, do którego to można sprowadzić oś l – p. Libertarianie postulują inny porządek społeczny. Oparty nie o polityczność, tylko o ład rynkowy, w którym brak jest (lub są minimalne) środki, dzięki którym można wywierać nacisk polityczny. Dlatego też libertarianizm należy uważać za myśl postpolityczną, jedną z prób transgresji poza współczesny porządek.

Nie znaczy to jednak, że nie możemy wskazać na bardziej lub mniej przywiązanych do idei równości libertarian. Konkin, będąc permissywiście obyczajowym i jednocześnie obudowując swoją myśl wątkami silnie egalitarnymi (rozumienie wolnego rynku jako narzędzia inkluującego i emancypującego oraz afirmowanie go, jednoczesna niechęć wobec kapitalizmu budującego hierarchię, pomysł poszukiwania kolejnych libertarian-agorystów wśród grup wykluczonych) jest zupełnie różny od Hoppego (uznanie dla tradycji i silnej roli głowy rodziny, wskazanie na niemożliwość egalitaryzmu w rozumieniu innym, niż równości wobec prawa naturalnego, aprobowanie hierarchiczności w społeczeństwie). Stąd też autor uważa za właściwe używanie określeń prawo- i lewoskrętność w libertarianizmie. Można bowiem zauważyć bardziej i mniej podporządkowane idei równości wizje ładu państwowego, który miałyby się wyłonić po zwycięstwie libertarianizmu. Niektóre z nich (związane z egalitaryzmem i postulatem likwidacji hierarchii) będą bliskie lewicowemu sposobowi myślenia, inne (związane z uznaniem, że jakaś forma hierarchii jest w społeczeństwie potrzebna, a tradycja jest ważnym źródłem odniesień) – prawicowemu. Widać te różnice na przykładnie Konkina i Hoppego, którzy bliścy sobie w programie negatywnym – przedstawiają różne programy pozytywne, nadal jednak funkcjonujące w obrębie wąsko rozumianego libertarianizmu.

Przypomnijmy hipotezę, którą postawiliśmy na początku artykułu:

Wśród libertarian występuje podział ze względu na stosunek do równości, a metoda dojścia do stanu idealnego w społeczeństwie może być uważana za egzemplifikację stosunku do niej.

Można uznać, że porównując ze sobą myśl Hoppego i Konkina, ta teza jest do potwierdzenia. Są libertarianie, którzy w przyszłości widzą jakiś powrót do przeszłości – tak jak prawoskrętny libertarianin Hoppe oczekujący w odległej przyszłości powrotu średniowiecza. Konkin z kolei odrzuca tradycję, jest egalitarystą, co czyni go podobnym do lewicowca. Sama specyfika libertarianizmu jako myśli postpolitycznej nakazuje jednak uznać go za *lewoskrętnego libertarianina*. Widać to dostatecznie jaskrawo wtedy, gdy porównamy ze sobą aforystę-agenta zmian konkinowskiej libertariańskiej i jednocześnie permissywiście rewolucyjnej i hoppeańskiego przedstawiciela naturalnej elity, przypominającego pasterza wiodącego za sobą innych, czy latarnię, wskazującą odpowiedni kierunek. Skala różnic pomiędzy postulatami proponowanymi a sposobami ich osiągnięcia, pomiędzy Konkinem a Hoppem każe nam sądzić, że podział na libertarian *lewoskrętnych* i *prawoskrętnych* jest równie istotny, co inne, dużo powszechniej rozpoznawane podziały w obrębie tej myśli.

## BIBLIOGRAFIA

- Bartyzel, Jacek. 2012. *W gąszczu liberalizmów. Próba periodyzacji i klasyfikacji*. Lublin: Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej.
- Boaz, David. 2005. *Libertarianizm*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Bobbio, Norberto. 1996. *Prawica i Lewica*. Kraków: Znak.
- Gabiś, Tomasz. 2005. *Hoppe o monarchii, demokracji i ładu naturalnym*, <<http://mises.pl/blog/2005/09/20/219>>, dostęp 20 czerwca 2013.
- Hoppe, Hans-Hermann. 2006. *Demokracja – bóg, który zawiódł*. Warszawa: Fijor Publishing
- Huebert, Jacob H. 2010. *Libertarianism Today*. Santa Barbara: Praeger.
- Juruś, Dariusz. 2012. *W poszukiwaniu podstaw libertarianizmu. W perspektywie rothbardowskiej koncepcji własności*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Mazurkiewicz, Wojciech. 2012. *Samuel Edward Konkin III*, <<http://libertarianin.org/libertarianizm/przedstawiciele/samuel-edward-konkin/>>, dostęp 23 czerwca 2013 .
- Miner, Brade. 1999. *Związła encyklopedia konserwatywna. Osobiste spojrzenie: 200 najważniejszych idei, indywidualności, inspiracji i instytucji które ukształtowały ruch konserwatywny*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Modrzejewska, Magdalena. 2010. *Libertariańskie koncepcje jednostki i państwa we współczesnej amerykańskiej myśli politycznej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Molyneux, Stefan. 2010. *Stefan Molyneuxs parenting series*, <<http://libertarianstandard.com/2010/07/21/stefan-molyneuxs-libertarian-parenting-series/>>, dostęp 22 czerwca 2013.
- Konkin III, Samuel Edward. 2009a. *Nowy Manifest Libertariański*, <<http://liberalis.pl/2009/10/04/samuel-edward-konkin-iii-%E2%80%9Enowy-manifest-libertarianski%E2%80%9D/>>, dostęp 21 czerwca 2013.
- Konkin III, Samuel Edward. 2009b. *Odpowiedź na krytykę Rothbarda*, <<http://liberalis.pl/2009/12/23/samuel-e-konkin-iii-odpowiedz-na-krytyke-rothbarda/>>, dostęp 20 czerwca 2013.
- Rand, Ayn. 2007. *Finansowanie rządu w wolnym społeczeństwie*, <<http://wgogloza.com/wolnosciowa-biblioteka/ayn-rand-finansowanie-rzadu-w-wolnym-spoleczenstwie/>>, dostęp 20 czerwca 2013.
- Rothbard, Murray. 2009. *Konkin o strategii libertariańskiej*, <<http://liberalis.pl/2009/11/11/murray-rothbard-konkin-o-strategii-libertarianskiej/>>, dostęp 22 czerwca 2013.
- Rothbard, Murray. 2006. *O nową wolność. Manifest libertariański*, <<http://mises.pl/blog/2006/12/23/murray-n-rothbard-o-nowa-wolnosc-manifest-libertarianski/>>, dostęp 21 czerwca 2013.
- Sękowski, Stefan. 2010. *W walce z Wujem Samem. Anarchoindywidualizm w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1827-1939*. Warszawa: 3S Media.
- Teluk, Tomasz. 2006. *Koncepcje państwa we współczesnym libertarianizmie*. Warszawa: 2S Media.

#### AGORISTS AND NATURAL ELITE. TWO LEADERSHIP CONCEPTS FOR LIBERTARIAN CHANGE.

*The article aims to describe two dissimilar concepts within anarcho-capitalism – a separate type of libertarianism postulating the privatization of all public property. These two are anarcho-conservatism and agorism. In this paper, each is presented based on the writings of their founding fathers - Edward Konkin III (agorism) and Hans-Hermann Hoppe (anarcho-conservatism). Both Konkin and Hoppe begun with similar premises, and both have studied under the economist and philosopher Murray N. Rothbard, but they propose different visions of libertarian order. Agorism espouses egalitarianism and permissivism, while anarcho-conservatism is hierarchical, anti-egalitarian and socially conservative. The agents of both these notions that would lead the process of their implementation are also described differently. An agorist is meant to be an entrepreneur active on the black or grey market, whereas Hoppe's leader is a member of the natural elite that shows his community the way through the recognition of natural law and unmasking of the state as the enemy. This interesting dichotomy could allow one to formulate the thesis that there exists both "left-wing" and "right-wing" libertarianism. This would constitute another division with which to classify these two types of one radically liberal approach to social reality.*

**Keywords:** agorism, anarcho-capitalism, anarcho-conservatism, libertarianism.